

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron oraz „Dodatku ilustrowanego“.

Nr. 217

Cena numeru

25 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Mies. z dod. list. 6,20 gr.

z prz. poczt. 6,70

Mies. z dod. list. 6,20 gr.

z prz. poczt. 6,70

Mies. z dod. list. 6,20 gr.

z prz. poczt. 6,70

Mies. z dod. list. 6,20 gr.

z prz. poczt. 6,70

Mies. z dod. list. 6,20 gr.

z prz. poczt. 6,70

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 9 sierpnia 1925 r.

Dziś i dni następnych.

## CASINO

Dziś i dni następnych.

# CZAR SCENY

**Czar Sceny** — to mocny konflikt dramatyczny, osnuty na tle nieszczęśliwej miłości słynnego malarza do gwiazdy teatralnej.

**Czar Sceny** — to barwne karty romansu krym. w którym człowiek niewinny dla uratowania honoru kob., staje pod przeg. zbrodni

W roli głównej uroczą artystką **Bébé Daniels.**

„Paramount Pictures“

**Daisy and Bert Texas**

w nowym tańcach ekscentrycznych

**Marek Windheim**

ulabieniec publiczności łódzkiej w nowym repertuarze

Początek przedstawień o godz. 4-ej.

Sala wentylowana i ochłodzona.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. M. Szymbiewicza.

**Ceny miejsc od 1 zł.**

## Symfonia Ludzkości

Współczesny monumentalny film Polski p. t. „Śmierć za życie“

W czołowych rolach **Wanda Siemaszkowa, Stefan Jaracz** oraz inni wybitni artyści scen polskich.

**Ceny miejsc od zł. 1.—**

(2105)

Ilustr. muzyczna ściśle zastow. do treści filmu.

Pocz. o g. 4 pp. ost. 10 w.

## Tragedja Ludzi Bezdomnych.

Pomimo dość słabego zaludnienia Polski, proporcjonalnie do krajów Zachodnich, Polska w dużej ilości eksportowała swą ludność poza granice kraju a nawet poza Ocean. Warunki ekonomiczne, słabe przemysłowienie kraju, warunki polityczne składały się na to, że Polacy na obczyźnie szukali kawałka chleba. „Ludzie Bezdomni“ szli na poniewierkę między obcych nie znając języka, nie znając warunków miejscowych, nie mając swych opiekunów prawnych, gdyż konsulaty państw zaborczych bardzo nieżyczliwie odnosiły się do naszych emigrantów.

Z biegiem lat na drugiej półkuli ziemskiej utworzyła się druga Ojczyzna Polaka. Stały się nią Stany Zjednoczone Ameryki Półn. gdzie w danej chwili jest już około 3 milionów osób polskiego pochodzenia.

Emigrowali ci, którzy nie mogli zdobyć kawałka chleba w Ojczyźnie, ci którzy nie mogli z powodu ciężkich warunków utrzymać ziemi w swym reku, lub ci co pragneli zdobyć pieniądze aby na ziemi ojczyznej osiaść. W Ameryce bez pracy niema kołaczy, ale przy odpowiednio silnej woli każdy może się dobić jakiegoś takiego mająteczku. Polak jest przywiązany do swej narodowości i do swej ziemi. Większość emigrantów pracując, myślała o powrocie. Gdy przyszła wojna z bolszewikami Polonia amerykańska utworzyła oddziały Polaków, które wysyłała do armii Hallera.

Od tej chwili dopiero Polska przypomniała sobie że ma swych „Panów Balcerów“ oceanem bo przedtem mało kto o nich myślał. Wydatna pomoc w pieniądzu i krwi zwróciła uwagę, że mamy w Ameryce rodaków, którzy są czemś, posiadają siłę, organizację i majątek. Wtedy dopiero Polska zwróciła uwagę na swe wychodźstwo, ale w pierwszym rzędzie zwróciła na nie uwagę aferzyści finansowi i polityczni.

Jak pisze w „Gazecie Warszawskiej“ ks. W. Kneblewski, który przez lat pięć przebywał w Ameryce, chcąc się zapoznać z naszym wychodźstwem—pierwsza wymiana ludzi z Kraju do Ameryki: wizyty, powodowane chęcią wycieczki i zabrania krwawo zapracowanego grosza. Lunęła cała fala amatorów lekkiego zysku na teren złotodajnego wychodźstwa. Okrzyknięto odrodzenie przemysłu i handlu polskiego, nabierając kogoś się dało na akcje i udziały rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych, mechanicznych i handlowych. Zgarnęli co się dało u naiwnych rodaków z za Oceanu, którzy na imię drogiej Ojczyzny oddawali wydrwigraszom ostatni cent.

Następnie zaczęły zjeżdżać do Ameryki poważne osoby, delegowane z łona rozmaitych instytucji społecznych i oświatowych, które pragnęły skorzystać z ofiarności ludu polskiego wobec którego nie miały żadnych zasług.

Największa szkoda tak moralna jak i

Lekarz-dentysta

## P. Żytnicka-Kahan

**powróciła.**

Konstantynowska 9, tel. 33-53.

materiałna przyniosły wychodźtwa wizyty przedstawicieli stronnictw radykalnych. Ci nie tylko że ile się dało lupili wychodźców z ciężko przez nich zapracowanego dolarów, lecz również wnieśli ferment niezgody i rozstrój życia organizacyjnego.

Kraj nie dał wychodźtwa. Nawet jeśli chodzi o kulturalne i artystyczne wartości importowane do Stanów — bo wychodźstwo przeważnie składało się z mniej oświeconych warstw społeczeństwa — to z Polski wyjeżdżały same najgorsze miernoty artystyczne nie znajdujące poklasku w kraju, które również polowały na zebranie majątku za Oceanem. Polska żadnego sobie kredytu artystycznego przez to nie zrobiła, a nawet krytyczne wychodźstwo zaczęło źle sędzić wielką sztukę Polska.

Wychodźstwo powoli zaczęło tracić zaufanie do swej Macierzy. Dolarów licznie wysyłane do Polski były tu w czasach dewaluacji wypłacane w zdevaluowanych markach. Liczne kradzieże na polskiej poczcie, do ostatniej chwili powtarzające się również nie dawały dobrego wyobrażenia o kraju. Pożwaki Państwowe wpuszczane przez Polskę w

czasach najazdu boszewików i dewaluacji zrobili niejednego zaocanego patriote niedzarzem.

Kiedy nareszcie stworzyły się warunki odpowiednie dla powrotu wychodźców na łono Ojczyzny rząd nie potrafił zaopiekować się falą reemigracyjną. Duży kapitał reemigrantów który mógł poważnie przyczynić się do poprawy stanu ekonomicznego kraju wsiadł w kieszenie różnych oszustów i spekulantów zajmujących się, zamiast właściwych czynników, opieką nad osobami i kieszeniami powracających do kraju rodaków. W ten sposób tysiące reemigrantów reprezentujących parę milionów dolarów straciło swój majątek i zaufanie do kraju. Obecnie myśla większości tych reemigrantów jest powrót do przybranej ale lepszej Ojczyzny — Stanów Zjednoczonych.

Polska jest słabo zaludniona, szczególnie zaś na swych wschodnich polaciach. Odpływ sił roboczych za granicę kraju jest bardzo niekorzystnym objawem, tem więcej jeśli wziąć pod uwagę że emigracja przeważnie ludzie młodzi i zdrowi. Obrona państwa w razie wojny może dzięki emigracji poważnie ucierpieć. W latach 1921—1923 z Polski wyemigrowało 400.000 obywateli. W interesie siły państwowej jest utrudnienie emigracji.

Emigracja amerykańska wyniosła ze stosunków kraju bardzo przykre doświadczenia. Rzecza Rządu polskiego jest stworzenie takich warunków abyśmy nie eksportowali naszego „żywego mięsa“ za granicę, lecz przeciwnie mogli przyciągnąć do kraju tych, którzy na emigracji nauczyli się pracować i zdołali być cenne dla nas doświadczenie.

## Wojna celna z Niemcami i atak na złotego.

p) Dnia 6 lipca Niemcy wprowadzili za rządzenie represyjne w stosunku do towarów importowanych z Polski. Jest to właściwa data rozpoczęcia wojny celnej, gdyż wydane w czerwcu przez rząd polski ograniczenia importu odnosiły się przeważnie do towarów luksusowych i miały na celu chociaż częściowe zrównoważenie bilansu handlowego, zachwianego jeszcze silnieją zastojem w eksporcie węgla pisze „Dznn. Pozn.“:

Zarządzenia niemieckie z 6 lipca są trojaki:

- 1) podwyżka cel wwozowych.
- 2) zakazy importu pewnych towarów.
- 3) odwołanie pozwolenia na towary importowane z Polski.

Do pierwszej grupy zaliczone zostały produkty rolne i hodowlane, drzewo obrabione, wyroby z drzewa i oleje mineralne.

Podwyższone stawki celne na te towary mają charakter prohibicyjny.

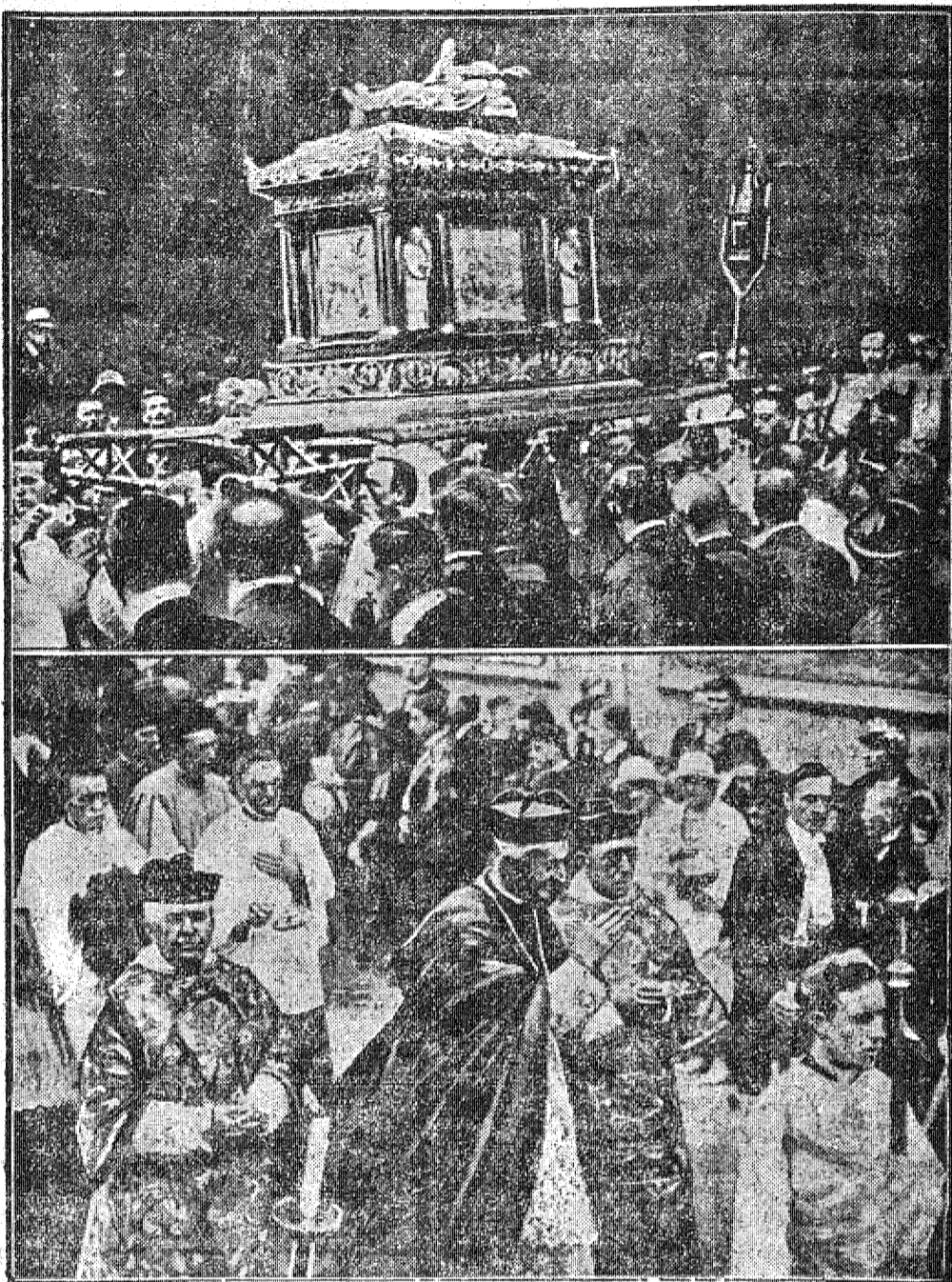
Z uwagi na to, że są to przeważnie artykuły spożywcze nie powinniśmy mieć trudności ze znalezieniem dla nich rynków zbytu.

Do drugiej grupy należą: drzewo tarte, surowiec żelazny, blacha, szyny, okucia wagonowe i t. p.

Widzimy więc, że Niemcy, mimo wojny celnej nie zabronili przywozu drzewa w stanie okrągłym. Nie chcieli bowiem przerywać prac swego przemysłu tartaczanego. Natomiast zakaz ten może bardzo zaszkodzić naszemu przemysłowi tartaczanemu i wpłynąć niekorzystnie na charakter naszego eksportu drzewnego. Udało nam się bowiem w ostatnim czasie, przez umiejętne stosowanie taryf celnych zwiększyć eksport drzewa tartego i obrabionego, a zmniejszyć wywóz okrągłych kłów. Obecnie zakazy niemieckie mogą wywarzyć skutek ujemny o ile w porę nie zastosujemy środków zapobiegawczych.

Do grupy trzeciej należą: produkty hutnictwa i przemysłu metalowego. Zakazy należą do tej grupy godzą najsilnie w przemysł górnośląski. Wbrew temu, co Niemcy tyle lat głosili, że przemysł Górnośląski związany jest organicznie z życiem gospodarczym Niemiec i mimo, że w przemyśle tym zaangażowane są poważne kapitały niemieckie,

## Uroczystości jubileuszowe w Mecheln w Belgji.



W miejscowości Mecheln w Belgji, odbyły się niedawno niezwykle uroczystości z okazji 1150-tej rocznicy uznania św. Rombaux patronem miasta. Rycina górna przedstawia relikwie św. Rom-

baux w kosztownej oprawie w czasie procesji.

Rycina dolna przedstawia kardynała — arcybiskupa Merciera, który udziela ludowi błogosławieństwa.

kie, zdecydowali się Niemcy na ten krok w przekonaniu, że dla nas jest on dobitny.

W odpowiedzi na te zarządzenia rząd polski ogłosił 23 lipca listę towarów, objętych zakazem przywozu. Obejmuje on następujące towary: ryż, ryby, wyroby garniearskie i fajansowe, preparaty arseno-benzolowe, farby, atramenty, wyroby z miedzi, wyroby żelazne i stalowe, parowozy, tendry, maszyny do szycia, transmisie, wagi instrumenty muzyczne, przybory piśmienne i wiele innych.

Taki jest przebieg pierwszego etapu wojny celnej.

W dalszym ciągu należy zastanowić się nad jej charakterem. Z układami o traktat handlowy z Niemcami wiązaliśmy pewne nadzieje, a jednak nie robiliśmy stanowczo nic, aby ochronić się od ujemnych skutków gospodarczych, w razie, jeżeli układy nie doprowadzą do podpisania traktatu lub chociażby się przewlokły.

Już w chwili rozpoczęcia układów mieliśmy duży niedobór bilansu handlowego, który stale wzrastał, mieliśmy troszkę o zapasy węgla, które również wzrastały i dla którego nie szukaliśmy dość energicznie nowych rynków zbytu.

Jak mocne było przeświadczenie, że Niemcy nie obejda się bez naszych produktów rolnych i bez naszego węgla, że trzeba było wiele miesięcy niemieckiego kunktatorstwa, aby nas przekonać, że Niemcy chwilo wo wytrzymają bez naszych produktów rolnych, a naszego węgla w ilości nam potrzebnej zabrać nie potrzebuja.

Niemcy sędzi, że postawia Polskę w położenie przymusowe i będa mogli, albo wymusić na nas maksimum ustęstw, albo przez przewleknięcie układów przysporzyć nam możliwie najwięcej trudności gospodarczych

a może nawet wtracić nas w nowy zamęt walutowy i gospodarczy.

Aby mieć jeszcze więcej powodów do przewleknięcia układów dołączyli do postulatów gospodarczych jeszcze i zadania natury politycznej, a zaoferowali przyjęcie — dzieś się razy mniejszej ilości węgla.

Mimo to myśm na serio prowadzili układy.

A tymczasem niedobór bilansu naszego rósł dewizy ucierpiał i węgla czekał aż go Niemcy łaskawie zabiora.

Dopiero nacisk Banku Polskiego skłonił rząd do ograniczeń importu, do szukania rynków zbytu dla węgla i do zarządzeń ułatwiających eksport.

Rozporządzenia ograniczające import na tychmiast Niemcy uznali za akcję zaczepną z naszej strony i już 6 lipca wydali swoje zarządzenia, wyraźnie represyjne.

Tempo naszego działania w kierunku ochrony bilansu handlowego rosło: już w połowie lipca zaczął się poprawiać stan dewiz i wtedy, aby nie opuścić właściwego momentu, Niemcy zaatakowali złotego.

Okazało się na szczęście, że złoty oparty jest na mocnych podstawach — atak się nie udał.

Walka celna, atak na złotego, to nowy fragment walki politycznej, która ciągle jeszcze musimy toczyć z Niemcami.

I tym razem udał się Niemcom w stosunku do nas — eksperyment wychowawczy.

Zmobilizował nas gospodarczo i teraz trzeba tylko naukę pogłębić, a zasiadając do nowych układów — nie być w położeniu przymusowym.

Wtedy Niemcy przestana do nas mówić językiem politycznym, a zaczną mówić po kupiecku i wtedy dopiero można będzie przystąpić do traktatu handlowego.

















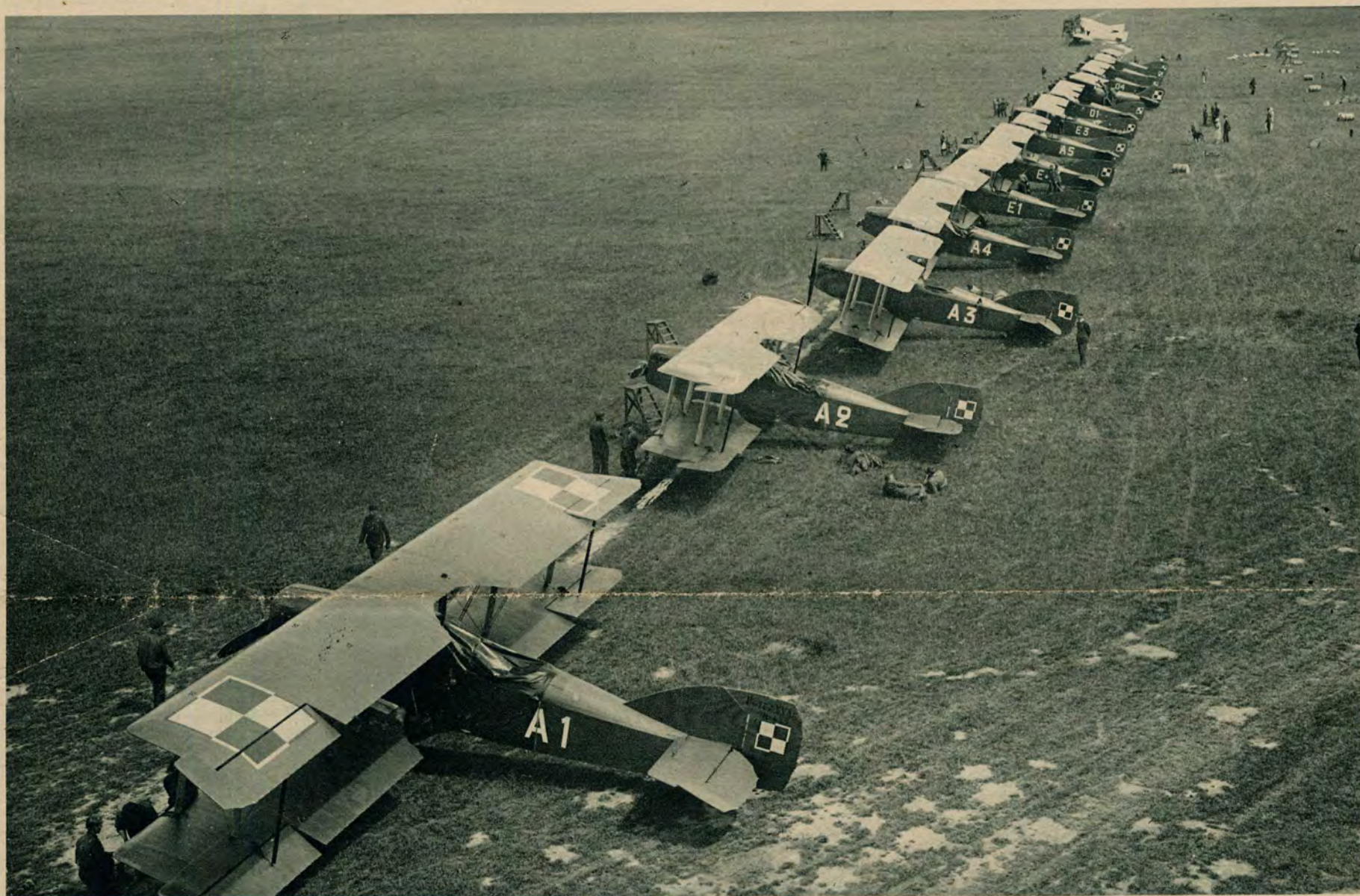






# Domki Lwówian

NIEDZIELA, 9 SIERPANIA 1925

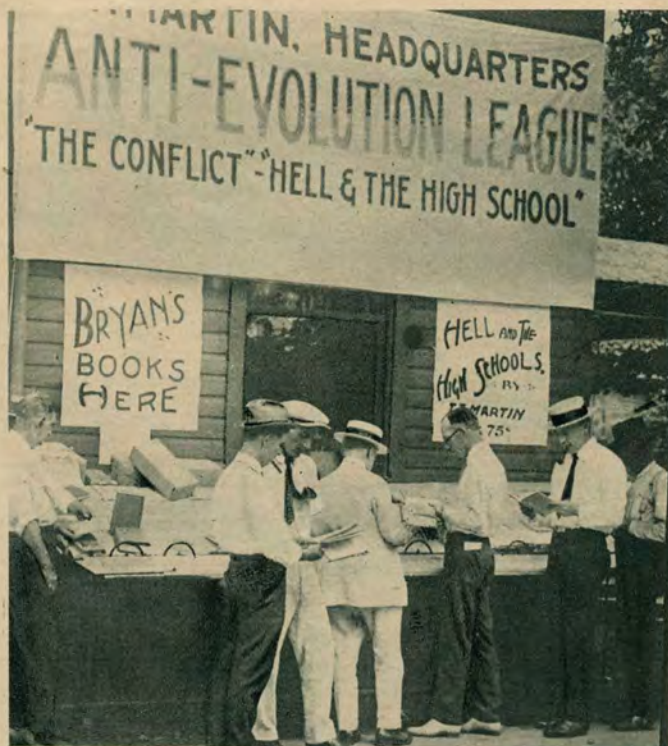


## Wspaniały czyn polskiego lotnictwa.

General Włodzimierz Zagórski, szef departamentu żeglugi powietrznej w M. S. W. przeprowadza drogą powietrzną 18 aparatów zakupionych przez Polskę we Francji. Przelatuje przez Pireneje, kanał La Manche i Alpy, na zaproszenie króla hiszpańskiego udaje się do Madrytu, w Pradze jest gościem rządu czeskiego. Przebywa bez wypadków 6100 klm. w terenie nieznanym i niezwykle trudnym. Wykazuje nadzwyczajną sprawność naszych pilotów i dowodzi, że droga powietrzna nie jest droższą od lądowej.

Wśród zakupionych aparatów znajdują się dwa olbrzymie Breguety 400 KM, a reszta to Potezy najnowszego systemu. Są to wszystkie aparaty bojowe i pościgowe o niezwykłej sprawności i pojemności.

Na pierwszym obrazie widzimy eskadrę gen. Zagórskiego tuż po wylądowaniu w Polsce na lotnisku rakowickim w Krakowie. Eskadra przybyła do Krakowa dnia 29 lipca o g. 12 w południe przebywając przestrzeń z Pragi 420 klm. w 2½ godziny. Na dolnych obrazach widzimy gen. Zagórskiego wysiadającego w Krakowie z Bregueta oraz sprawdzanie i czyszczenie motorów po podróży, dokonywane przez mechaników krakowskiego 2-go pułku lotniczego.



Z „małpiego” procesu w Dayton. 1) Mr. Bryan, główna podpora przeciwników teorii Darwina, zmarł nagle podczas procesu. Był on jednym z najwybitniejszych mężów stanu w Stan. Zjednoczonych. 2) Książki Bryana, występujące przeciwko teorii Darwina, mają w Dayton olbrzymie powodzenie. 3) Miss Darwin, pochodząca w prostej linii od Darwina, jest jego ostatnim potomkiem.



1) Generalowie Petain i Lyautey, zwany Afrykańczykiem, odbyli w Rabat (Marokko) ważną konferencję, mającą poważnie wpłynąć na dalszy przebieg wojny. 2) Słynny w Kanadzie pies „Musher”, który podczas epidemii dyfterytu na Alasce, przeniósł przez przestrzeń niedostępną dla człowieka, zbawcze serum i uratował życie setkom ludzi. 3) Jeszcze jeden obrazek z „suchej” Ameryki: żarówka, która nikogo nie oświeca, ale za to wielu mroczy. Albowiem nie jest to zwykła żarówka, tylko butelka likieru.



Sztwywni i zrównoważeni Anglicy potrafią jednak bawić się jak dzieci. 1) Jazda na ruchomym, drewnianym koniu. 2) Oryginalne wyścigi.



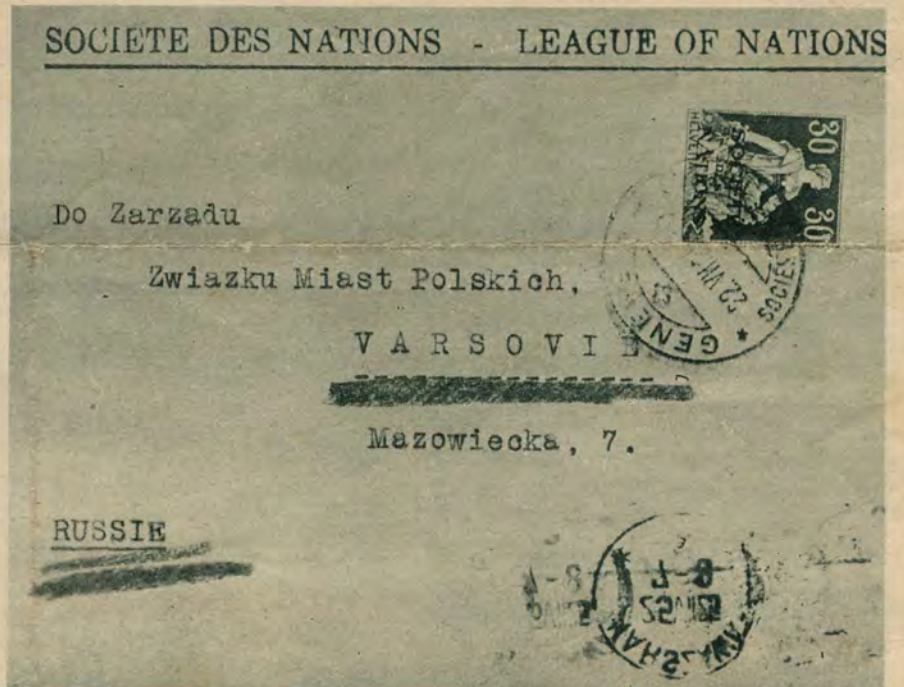
Śluby zakonne Ojców Kapucynów. W kościele OO. Kapucynów w Warszawie odbyło się uroczyste złożenie ślubów zakonnych przez ks. gwardjana warszawskiego klasztoru OO. Kapucynów, O. Honorata i O. Bonawentego z klasztoru Łomżyńskiego. Mszę św. celebrował J. E. sufragan sandomierski ks. biskup Kubicki.



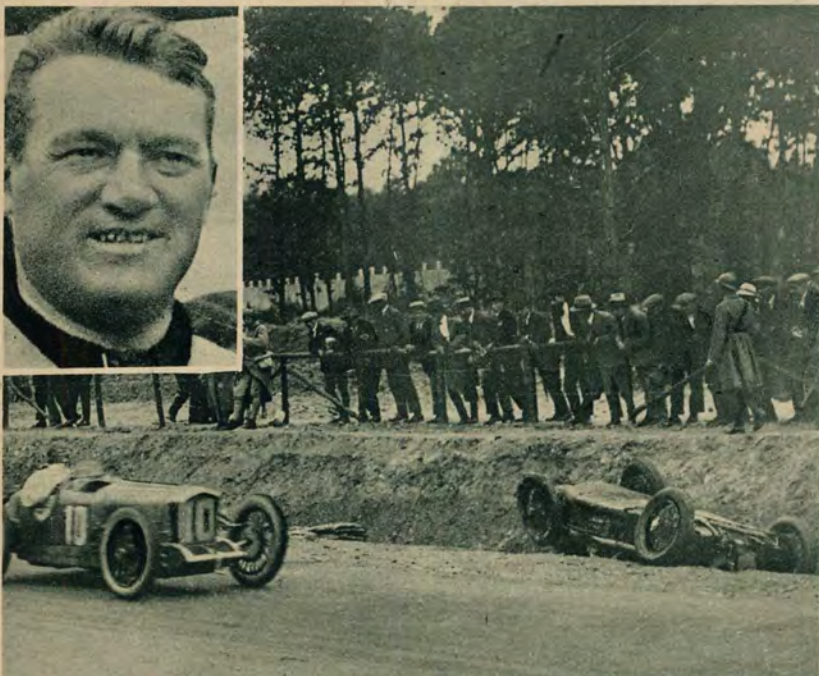
Juljan Gruner, znakomity lekko-atleta warszawski, zdobył ostatnio pierwszą nagrodę w rzucie oszczepem na zawodach w Paryżu i drugie miejsce w mistrzostwie Anglii. Zdjęcie nasze przedstawia Grunera w drodze do Londynu



W Hanowerze palą się na wielkiej przestrzeni torfowiska i lasy. Od szeregu tygodni władze przy pomocy wojska napróżno starają się opanować groźny pożar.



Liga Narodów uważa, iż Warszawa jest w Rosji. Do Zarządu Związku Miast Polskich w Warszawie, Mazowiecka 7, został nadesłany od Ligi Narodów list z powyższym adresem. Jak widzimy na stemplu, list jest najświeższej daty.



Obrazy z wielkich wyścigów samochodowych we Francji o „Grand Prix de l’A. C. F.” 1) Zwycięzca wyścigów Benoist na Delage mija miejsce, w którym zabił się Ascari, jeden z najwybitniejszych kierowców świata. U góry portret Ascariego. 2) Prezydent Republiki Franc. Doumergue, gratuluje zwycięzcę 3) Benoist mija metę przed trybunami, wśród ulewnego deszczu.





Śmierć w kabarecie. W Bostonie (St. Zj.) zawałił się podczas przedstawienia dom, mieszczący w sobie kabaret Pickwicka. W katastrofie znalazło śmierć 75 osób. Obraz powyższy przedstawia kabaret bezpośrednio po katastrofie.



Wspaniały Bernardyn „Brenner” nagrodzony obecnie w Anglii na wystawie psów pierwszą nagrodą.



Słynny pisarz i poeta angielski Rudyard Kipling, zamieszkał na stałe w Londynie.



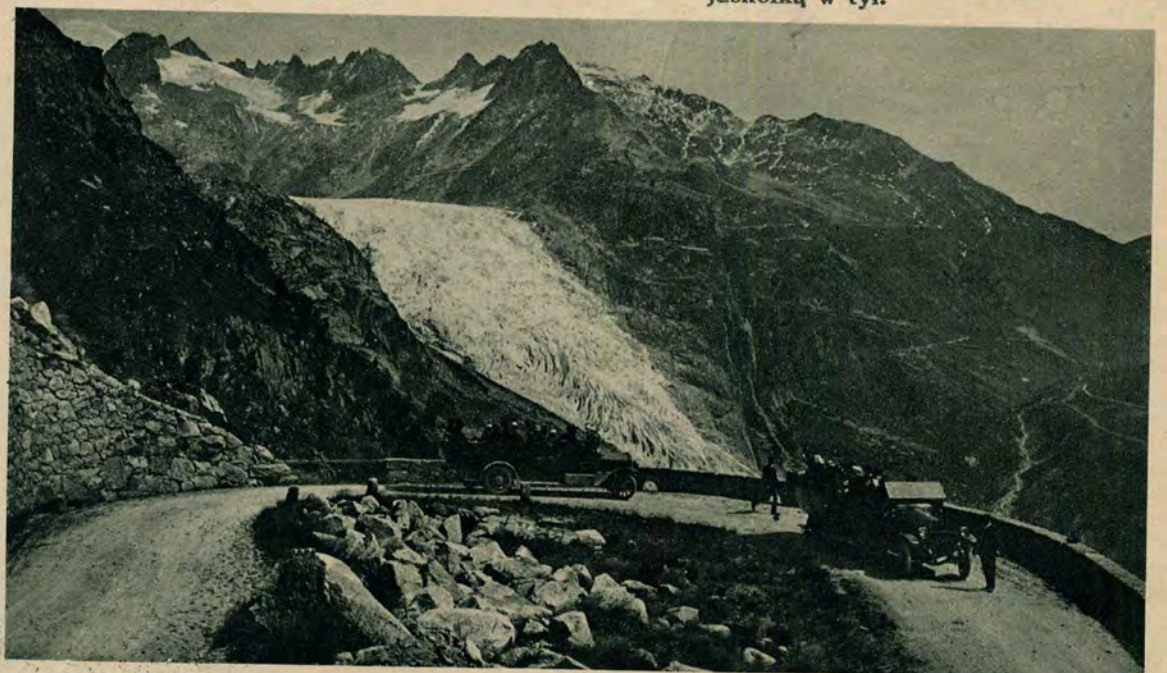
Dorożki samochodowe wyżej przedstawionego typu, mają być wprowadzone w Berlinie. Ponieważ cena ich będzie o połowę niższą od zwyczajnych dorożek, cieszyć się będą prawdopodobnie wielkim powodzeniem. Sennecke



Znakomita narciarka p. Ela Ziętkiewiczowa, mistrzyni Polski, trenuje obecnie w skokach pływackich i osiąga doskonałe rezultaty. Zdjęcie nasze przedstawia ją w trudnym skoku zw. jaskółką w tył.



Kryzys gabinetu angielskiego. Lord Birkenhead, minister dla Spraw ces. Indyjskiego.



Słynny gościniec górski w Alpach Szwajcarskich t. zw. Grimselshasse, wznoszący się w przepięknej panoramie wysokogórskiej na wys. 2000 m. Na drugim planie widoczny potężny lodowiec „Rhoneglacier”, z którego bierze swój początek rzeka Rodan.